

Spis treści

ODAUTORKI.....	13
NARODZINY BABCI	17
Bomba wybuchła: BUM! Jestem babcią!	18
Babcia Ania – mistrzyni kochania	21
Raj Babci Ani	21
Mistrzyni ciętej riposty	22
Ja się z tej kolejki wypisuję!	22
Babcia Ania... czułym komandosem?!	22
Jak dobrze wystartować?	26
Zanim zostałam babcią, czyli babcia na porodówce	30
Mamy, babcie, kobiety – jesteśmy nieustająco piękne!	35
Wnuki kocha się bardziej niż dzieci?	44
BABCIA WŚRÓD DOROSŁYCH	47
Babcia jak... smog?!	48
Zgrzyty na linii młody rodzic-teściowa	53
Jak zwracać uwagę rodzicom naszych wnucząt?	60
Jak uniknąć choroby kesonowej w relacjach?	68
Babcia do usług	78
Kiedy babcia mówi: „dość!”	83

BABCIA W ŚWIECIE DZIECI	89
Dawniej i teraz,	
czyli świeżo upieczona babcia na czasie	90
Soczki i smoczki	97
Jeszcze łyżeczkę, jeszcze troszeczkę.....	101
Babcia z przedrostkiem „prze-”	105
Babcia jest od rozpieszczania,	
a nie od wychowywania!	115
Kiedy odpuścić?	119
„Tylko nie mówmy mamie”,	
czyli o zgubnych skutkach solidarności	
międzypokoleniowej	123
Babcia o rodzicach do dzieci	129
Zbuntowany malec	136
Ratunku! Wnuki się biją!	146
Zbrodnia i kara	150
Zestaw naprawczy, czyli jak rozmawiać	
z dzieckiem o przewinieniach	157
Dorosły – sędzia czy nauczyciel?	162
Słowa jak wydmuszki	169
Nadciąga babcia-autorytet!	175
O dziecku przy dziecku	179
Popisy na życzenie	183
Leoś, co nie miał szansy	186
Jedno z wnucząt na wakacje... ..	191
Jak się nie zgubić w tłumie	195
Wychowanie przy ekranie	198
Uwaga! SMART plaga!	203

Jak nie pójść z torbami na zakupach z wnukami?	206
Zakupowe grzechy	208
Rzecz o rzeczach – mądry upominek od babci	212
Bić czy nie bić?	218
Babcia i rozjuszony byk	219
BABCIA SIĘ BAWI	223
Co nagle, to po diable!	224
Niebezpieczne zabawy	230
Babcia z jajami	234
Chwila spokoju za dychę	238
Kosmiczne konstrukcje	241
Zabawa w próbowanie	242
Oldies but goldies, a po naszymu: stare, ale jare!	245
Bonus, czyli zestaw zabaw banalnych	249
BABCIA W PIGUŁCE	253
A mi zwisa i powiewa...	254
Jak zachować młodość na dłużej?	259
To jaka powinna być ta mądra babcia?	260
Chwila przemyślenia zamiast zakończenia...	261

Bomba wybuchła: BUM! Jestem babcią!

W roli babci obsadza się nas zupełnie niezależnie od naszej woli. Dostajemy bilet do babciostwa i jedziemy. Ba, nie możemy nie wsiąść!

Ta nowa funkcja spada na nas jak grom z jasnego nieba. Oczywiście, mamy kilka miesięcy na jako takie przygotowania, ale z reguły czas ten poświęca się raczej na oczekiwanie na rosnącą bombę – dosłownie i w przenośni. Żadna z nas się przecież nie zastanawia, jaką będzie babcią, bo bez reszty pochłania nas czekanie na wyklucie się pisklęcia. Aż wreszcie nadchodzi ten moment – na świat przychodzi wnuczę płci dowolnej, a razem z nim rodzi się babcia.

Kiedy już zorientowałam się, że zostałam babcią naprawdę, kiedy opadł złoty pył emocji i uniesień, dotarło do mnie, że ja przecież nie mam pojęcia, jak być fajną babcią! Moje całkiem udane mamostwo, ciepłe i przyjacielskie relacje z córką niby mogłyby być jakimś wzorcem, ale – umówmy się – tym razem nie chodziło o moje dziecko. Rozumiałam moją rolę jako wspierającą, ale na pewno nie decyzyjną.

Wpadłam w lekką panikę i zaczęłam szukać poradników dla babć. Niestety – nie znalazłam. Zostało mi zatem wyłącznie moje życie i wspomnienia.

Nagle odkryłam, że mam fantastyczne źródło wiedzy i doświadczeń – to moja Babcia Ania, mój Anioł Stróż, przyjaciel, a czasami współuczestnik małych przestępstw...

Moja Babcia Ania towarzyszyła mi od moich pierwszych i do swoich ostatnich dni. Byłam jej jedyną wnuczką, córką jej jedynej córki. Byłam Tusieńką, oczkiem w głowie i ósmym cudem świata.

Najpierw przez siedem lat mieszkałam u Babci w podwarszawskim Radzyminie, a później Babcia Ania zamieszkała z nami w Warszawie. Kochała mnie bezgranicznie, obdarzając uczuciem o temperaturze pieca martenowskiego. Żyję w przekonaniu, że to Babcia ukształtowała ogromną część mojej osobowości. Dawała mi poczucie bezpieczeństwa i wszechogarniającą miłość, cieszyła się każdym moim uśmiechem, dowcipkowała, sprawiała przyjemności, ale także uczyła szacunku do ludzi i dobrych manier oraz rozbudzała ciekawość świata. Była też strażnikiem mojej wiedzy, erudycji i obycia. Zawsze

gotowa do pomocy, troskliwa, ciepła i wyrozumiała dla szaleństwa młodości.

Babcia Ania była nauczycielką języka polskiego, miała klasę, była też obdarzona niezwykłym poczuciem humoru, czasem nawet, można by rzec, frywolnym. Po co miałabym więc szukać poradników i książek, skoro mam tak świetny wzór do naśladowania?

Mam nadzieję, że jej duch, mądrość i trafność spostrzeżeń będą czuwały nad każdym rozdziałem tej książki.